

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24
- INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-120 Legionowo, ul. Ks. Kordeckiego (Kościół na Górcie)
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. Dereziowa 12, Dom Parafialny
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. Szwedzka 2, Dom Parafialny sala III
- INTERGRUPA AA „PÓLNOC” - druga środa godz. 18⁰⁰, 01-188 W-wa, ul. Karolkowa 49a
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰ 03-946 W-wa, ul. Brazylijska 10
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 W-wa, ul. Rakowiecka 61, Kościół A. Boboli
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - ostatnia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. Brazylijska 10

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

spotykają się w PIK, 03-946 Warszawa ul. BRAZYLIJSKA 10:

ds. FINANSÓW pierwszy poniedziałek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY

Z PROFESJONALISTAMI pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. INTERNETU ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

prace nad **ARCHIWUM** - pierwszy wtorek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedaż Literatury w PIK; każdy **Poniedziałek, Wtorek, Czwartek od 16-00**

RADA REGIONU AA WARSZAWA

W-wa, ul. BRAZYLIJSKA 10 warszawa@aa.org.pl www.aa.org.pl/regiony/index013.php

Spotkania odbywają się w trzecią sobotę – miesiące nieparzyste

Najbliższe spotkanie odbędzie się **19 Marca 2011r. o godz. 15:00**

PUNKT INFORMACYJNO - KONTAKTOWY (PIK)

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰- 21⁰⁰ W-wa ul. BRAZYLIJSKA 10 tel. 022/ 616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

Środy - dyżury pełni Intergrupa

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

ponadto w Soboty godz. 20:30 – 23:00 grupa LUNA

WSCHÓD

SAWA/MAZOWIECKA - II wt.

WARS

MOKOTÓW

PÓLNOC

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego **MITYNG**:

Artykuły archiwalne dostępne są na stronie **www.mityng.net**

PISZCIE DO NAS: **redakcja@mityng.net**

Teksty i rysunki można też dostarczyć osobiście albo wysłać pocztą na adres PIK.

Infolinia AA: 0 - 801 033 242

Biuletyn Regionu Warszawa

MITYNG

www.mityng.net

NUMER **02/164/2011** Ukazuje się od października 1992 **LUTY**

Temat wiodący: Pamiętam swoje dno i trudy trzeźwości

A za miesiąc: Grupa macierzysta

Doskonały i realny program

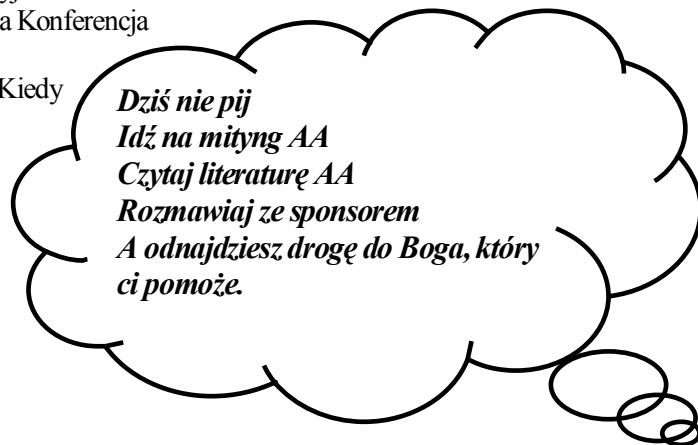
Do AA dotarłem w stanie kompletnego wyczerpania fizycznego i nerwowego. Straciłem wszystko; żonę, dzieci, karierę, dostałem od życia okrutną naukę. Nie miałem już przyjaciół, ponieważ cały mój świat, którego ciągle się kurczowo trzymałem zamykał się czterema ścianami pokoju, siedzenia w fotelu i picia w samotności noc w noc. Siedziałem w ciemności (przez co wypaliłem sporą część fotela) udając, że nie ma mnie w domu. Unikałem w ten sposób spotkania z R., który zaprowadził mnie na pierwszy mityng. R. miał za sobą wiele lat trzeźwienia ale zapewniał, że ciągle potrzebuje AA. Stracił kilka tygodni próbując doprowadzić mnie jak pasterz zbłąkaną owieczkę na mityngi. Mając do niego mniej niż przyjazne usposobienie, wykombinowałem sobie, że dalsze swoje trzeźwienie będę kontynuował na

swój własny sposób - samotnie. Zmęczony, wyczerpany i zdesperowany chodziłem z jednego mityngu na drugi wiedząc, że nie mogę się napić. W międzyczasie wyciągałem się w wypalonym fotelu i w zupełnej samotności czekałem aż nadejdzie pora na następny mityng. Podtrzymywałem swoje chodzenie na mityngi AA, bo nie miałem żadnego innego bezpiecznego miejsca, ale wciąż izolowałem się od innych ludzi z AA. Na każdym mityngu, na które uczęszczałem siadałem jak wystraszone zwierzę samotnie, z dala od grupy, nie włączając się w żadną dyskusję ani służbę. Czulem wyższość w stosunku do tych pijaków, czulem się lepszym od nich. Po sześciu miesiącach takiego trzeźwienia



Spis treści:

- Str. 1. Doskonały i realny program
 Str. 5. Program AA to nie wytrych
 Str. 8. Warsztaty sponsorowania.
 Str. 11. Koncepcje
 Str. 15. Drodzy Przyjaciele
 Str. 19. Dwudniowa Konferencja
 Str. 20. Zza Krat
 Str. 22. Co, Gdzie, Kiedy

**Dyżury telefoniczne w PIK** tel. 022/ 616 - 05 - 68

Infolinia AA: 0 - 801 033 242

PÓLNOC

04.02 - Strzyżyna
 11.02 - Przyszań
 18.02 - Koło
 25.02 - Piotr

MOKOTÓW
Czwartki**MAZOWIECKA**
II WTOREK**WSCHÓD**

07.02 - "Za piecem"
 14.02 - "Śródborów"
 21.02 - "Nadzieja"
 28.02 "Antidotum"

SAWA

01.02 – REMBERTÓW, SZEMBĘK
 15.02 – NOWA DROGA, KONTAKT
 22.02. – ISKIERK, PRZEMIENIENIE

WARS

02.02. - OPOKA
 09.02. - NADZIEJA
 16.02. - KLEMENS
 23.02. - ODNOWA i JEDNOŚĆ

Prenumerata MITYNGU: Kolporter literatury Regionu AA Warszawa, Zbyszek, przyjmuje zamówienia. Chętni mogą kontaktować się 502-075-011 lub osobiście w PIK

Pełniący służbę w redakcji biuletynu MITYNG zastrzegają sobie prawo do skracania tekstów i nie przekazują tekstów do autoryzacji.

Drodzy Przyjaciele.

Jako pełniący służbę Archiwisty Regionu Warszawa zainteresowany jestem odbiorem każdej ilości kompletnych roczników (od numeru pierwszego) Biuletynu Mityng z przeznaczeniem jako prezentacja jednego z elementów archiwalnych naszego Regionu na 40-to lecie AA w Polsce, które odbędzie się w 2014 r., w Warszawie. Odbiór osobisty.

Dla zainteresowanych przyjaciół podaje kontakt:

archiwum@aa.org.pl tel. 0 - 501 - 866 - 896

Pozdrawiam, Mirek

ZAPROSZENIE

Zespół zadaniowy ds. organizacji "Złotu Radości - Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w POLSCE". Zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w dniu 02 lutego 2011r. o godz. 18:00 (środa) w PIK-u przy ul. Brazylijskiej 10

Celem spotkania jest:

1. Przepływ informacji pomiędzy grupami AA i służbami.
2. Tworzenie struktur organizacyjnych i zespołów.
3. Przygotowania do organizacji Złotu Radości - Święta Zdroju z okazji XL- lecia AA w Polsce w 2014r.

Zaproszenia

Na warsztaty w dniu 5 lutego 2011r. (sobota), o godzinie 13:00 na temat: "Jak nieść posłanie przez infolinię oraz internet w Punkcie Informacyjno Kontaktowym". Miejsce spotkania: 07-410 Ostrołęka, ul. Szwedzka 2 (Dom parafialny; wejście od ul. Szpitalnej) **TEMATY POMOCNICZE DO WARSZTATÓW:**

1. Jakie predyspozycje są potrzebne do pełnienia służby dyżurnego (telefonicznego i internetowego) w PIK - u.
 2. Nasze osobiste doświadczenia z pełnionych dyżurów:
 - a. telefonicznych
 - b. Internetowych
 3. Czym różni się doradzanie od informowania i zachęcania.
 - a. Jak przekonać osobę potrzebującą pomocy do spotkania z trzeźwym alkoholikiem - sposób wykorzystanie grupy 12 Kroku.
 4. Jak radzić sobie w sytuacjach krytycznych
 - a. Czy uzasadniona jest współpraca dyżurnego w PIK - u z AI - Anon
 - b. Czy powinniśmy współpracować z profesjonalistami (psycholog, lekarz, terapeuta)
- Warsztaty organizuje Intergrupa Narew i zespół ds. Internetu w Regionie AA Warszawa

Grupa AA „PRZEMIENIENIE”, ul.Solidarności67 (szpital praski) serdecznie zaprasza na 10 Rocznicę powstania grupy, 23 lutego 2011r. Godz.18³⁰

Zespół organizacyjny przy Regionie Warszawa zaprasza na warsztaty w PIK ul. Brazylijska 10, 12 lutego 2011r. O godz.15⁰⁰. **Tematem warsztatu jest Tradycja I** ,w myśl wiosennej konferencji Regionu. Serdecznie zapraszamy.

VII Ogólnopolskie Warsztaty Kolporterów Literatury AA - 2011r

Czas: 2011-03-26 - 2011-03-27

Miejsce: 96-515 Teresin Paprotnia ul. O.M. Kolbego 5
(Dom Formacyjno Rekolekcyjny NIEPOKOLANÓW)

Przewidywany koszt około:

Akredytacja 10 - 15zł

Wyżywienie:

śniadanie - 8zł

obiad - 15zł

kolacja - 10zł

Noclegi:

pokoje 2 z łazienką - 35zł/os

pokoje 2 - 3 bez łazienki - 25zł/os

Cel spotkań:

Dzielenia się doświadczeniem w kolportażu literatury i potrzeby jej stosowania zarówno jak i niesieniu posłania AA

Szczegółowe informacje można pobrać z podanego niżej linku do ulotki:

Kontakt telefoniczny: 502-075-011, 509-290-476



Zespół zadaniowy ds. organizacji "Złotu Radości - Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w Polsce". Zaprasza wszystkich chętnych do zgłaszania swoich prac lub przysyłania projektów znaku graficznego i logo "Złotu Radości - Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w Polsce w 2014 r." do 31 marca 2011 roku.

Zgłoszenia i pytania:

1. Adres e-mail: 40lat@aa.org.pl

2. Telefon kontaktowy: 508-071-221; 503-924-812

3. W każdą pierwszą środę miesiąca o godz. 18:00 w PIK-u ul. Brazylijska 10

Zespół Organizacyjny informuje, że na wiosennej Konferencji Służb Regionu Warszawa wybierać będziemy - administratora bazy mityngów (redaktora książeczek adresowych mityngów AA Regionu Warszawa).

Wniosek o utworzenie tej służby został przyjęty przez XXXIV KSR w dniu 16.10.2010r. w Milanówku. Chętnych do pełnienia tej służby zapraszamy na spotkania Zespołu ds. Internetu w ostatnią sobotę każdego miesiąca o godz. 15:00 w PIK-u w Warszawie przy ul. Brazylijskiej 10.

Przypominamy, że oprócz tej służby wybierać będziemy także:

- Kandydat na Powiernika Służby Krajowej - maksymalnie 4 osoby
- Z-ca Rzecznika ds. PIK
- Skarbnik Regionu
- Delegat Służby Krajowej Komisji Informacji Publicznej
- Kolporter Regionu

osiągnąłem kolejne dno. Moje życie było praktycznie i emocjonalnie nieuprządkowane, pogmatwane, co prawda nie sięgnąłem jeszcze po kieliszek ale byłem sam, wyalienowany i w głębokiej depresji. Nic potrafiłem sobie w żaden sposób z tym poradzić. Wreszcie znalazłem trochę odwagi aby o pomoc poprosić Andrzeja, który miał prawie dziesięcioletni staż w trzeźwieniu, był aktywny w AA i wzbudzał moje zaufanie. Andrzej zabrał mnie na inny mityng z dala od dotychczasowej miejscowej grupy (w której czułem się samotnie, nic byłem aktywny, po prostu chowałem się po kątach). Przedstawił mi wielu osobom, które początkowo nic wywarły na mnie jakiegoś szczególnego wrażenia ani dreszczyku emocji, ale było to dobre na moją samotność bo poznałem nowych ludzi. Szturchnięciami i własnym przykładem zachęcał mnie do zabierania głosu, w końcu włączyłem się do grupy i zacząłem aktywnie uczestniczyć w mityngach, a także wierzyć w wypowiedzi innych i z nich korzystać. Andrzej wyznał mi szczerze swoją przeszłość i stan obecny. Z uwagą słuchałem jak zaczynał trzeźwieć i jak teraz utrzymuje trzeźwość. Był zagorzałym katolikiem, mocno wierzącym w siłę modlitwy i często wyznawał mi jak wiele zyskał dzięki modlitwie i wierze w Boga. Lecz gdy byłem załamany, przytłamszony problemami, nigdy nic mówił mi: „Módl się, proś Boga o pomoc”. Robił to inaczej, dawał mi jakiś przykład z własnego doświadczenia, praktyczną sugestię. Pewnego razu, kiedy przedstawiłem sponsorowi swoje zażenowanie, zakłopotanie wręcz wątpliwości dotyczące znaczenia duchowości i tych wszystkich „boskich spraw”, (nie wierzyłem, że Bóg może mi pomóc), odpowiedział: „Popatrz Marian, tutaj w AA jest miejsce dla każdego kto pragnie przestać pić. AA jest bardzo praktycznym programem. Przychodzimy tutaj po ciężkich życiowych doświadczeniach ze swymi nałogami i nawykami - pierwszym z nich jest nasze picie, Jesteśmy trzeźwi, chodzimy na mityngi, próbujemy słuchać i zaczynamy rozumieć co to są te złe nałogi i nawyki. Z pomocą programu i ludzi stajemy się mocni i na tyle silni aby uwolnić się od niektórych z nich. Po jakimś czasie zaczynamy zamieniać je na dobre nawyki i przyzwyczajenia. Nasze życie staje się lepsze i stajemy się innymi ludźmi”. Nie potrafię wyrazić jak wiele to dla mnie znaczyło. To dało mi wiarę w możliwość rozwiązania mojego problemu. Wszystkie dręczące mnie problemy i sprawy zaczęły układać się lepiej, jeśli będę trzymał się AA. Nauczyłem się dzielić swoimi uczuciami z Andrzejem, mówiłem mu kiedy byłem w depresji, zły, smutny, samotny itd. Pewnego dnia, kiedy znowu znalazłem się w dołku psychicznym i nie miałem akurat żadnych materiałów z mityngów AA wyznałem opiekunowi, jak beznadziejnie się czuję. On odpowiedział: „**Marian, nikt Jeszcze nie umarł z powodu kiepskiego samopoczucia psychicznego czy emocji. Ludzie umierają z powodu tego co robią, a nie od tego co czują. Ty czynisz i po-**

stępujesz dobrze. Chodzisz na mityngi, rozmawiasz, dzielisz się uczuciami i emocjami z innymi, w ten sposób pomagasz innym i sobie. W miarę trzeźwienia będziesz miał wiele przeróżnych emocji i odczuć, lecz jeśli będziesz robił to co robisz na pewno wszystko będzie w porządku”, Czas mijał, zaliczyłem mnóstwo mityngów, lecz w mojej głowic zaczęły się rodzić myśli, że może nie jestem prawdziwym alkoholikiem. Może dać już sobie spokój z mityngami i napić się od czasu do czasu dla przyjemności. Zacząłem również myśleć o znajomych, którzy mówią o mnie i wypowiadają rzeczy takie jak, „Marian ma problemy, ale nie jest alkoholikiem”. Moja pijacka przeszłość, pomyślałem, nie była tak dramatyczna jak życiorysy ludzi słuchane na otwartych mityngach. Bałem się wyznać to Andrzejowi, ale po wielu tygodniach, kiedy byłem już bliski opuszczenia AA odważyłem się i opowiedziałem o swoich rozważaniach. Nie powiedział, „Módl się o wybaczenie i akceptację”, czy „Zamknij się i siadaj, jesteś alkoholikiem”. „Marian” powiedział, „jedynym wymaganiem stawianym członkom wspólnoty jest chęć zaprzestania picia”. Zapomniałem o tym i pomyślałem sobie, „Co z tego, jeśli oni pomyślą, że nie jestem alkoholikiem? Ja mam takie pragnienie. Nie chcę pić. Mam prawo być tutaj”. Potem Andrzej rzekł, „Marian, czy pamiętasz jak to było gdy piłeś?. Wszystko co się wydarzyło?”. Pomyślałem o zaciemnionym pokoju, wypadkach, drgawkach, roztrzęsieniu, nudnościach, wstręcie do siebie, zaniku energii, zupełnej izolacji i wiecznym strachu. „Tak”, odpowiedziałem. „Czy chcesz wrócić do tego?”, spytał. „Nie”, odpowiedziałem jak mały chłopiec zagrożony postawieniem za karę w kącie. Andrzej rzekł, „W porządku, nie musisz. Nie musisz również pić, jeśli nie chcesz”. Poczulem wielką ulgę po usłyszeniu tych słów. Wiele osób mówiło mi, „Ty musisz przestać pić”, ale nikt nigdy nie powiedział mi, „Ty nie musisz pić”. Andrzej sprawił, że AA stało się dostępne osobom takim jak ja, pokazał jak to działa praktycznie. Musiałem sprawdzić to na sobie aby uwierzyć. Mówił ciągle o zasadach AA, o mądrości zawartej w ideach takich jak HALT (łatwych do stosowania w naszym życiu); spróbuj nie być zbyt głodny, zły, samotny czy zmęczony. Kiedy piłem, w ogóle nic stosowałem tej zasady. Teraz także jeszcze często zapominam o ważności tego hasła. Pierwsza najważniejsza chyba zasada w naszym trzeźwieniu to: „TO PROSTE ALE ZRÓB TO”. Wplatał wszystkie te zasady i mądrości w swoje mowy i wystąpienia, przedstawiał jak stosował je w swoim życiu. W ten sposób pokazywał jak ja również mogę to zrobić. Pozwolił mi uwierzyć, że AA jest bardzo praktycznym programem i zawiera sposoby rozwiązywania moich problemów. Nie jestem już niewiernym Tomaszem. Zobaczyłem działanie AA w moim życiu.

wg Grapevine



kocha i robi to tylko dlatego, żeby czuli się tak samo podle jak ja. Odpowiedziałem sobie – tylko wariat. W ten sposób trafiłem do poradni zdrowia psychicznego. Pani doktor specjalizowała się w uzależnieniach i zdiagnozowała u mnie alkoholizm. Ulga, jednak nie zwariowałem. A alkoholizm? No cóż – pobiorę trochę anticol i znowu będzie dobrze. Zapomniałem już, że rok byłem suchy i nic to nie dało. Chodziłem na anticol i psycholog proponowała mi udział w mityngach AA. Stanął okoniem. Zgodziłem się w końcu na dwa góra trzy mityngi. Tym sposobem poznałem ruch AA. Trafiłem na grupę „Prymusy” – w mieście niedużym, więc

trema wielka. Pamiętam tylko, jak Rysiek-prowadzący zapytał, czy jest ktoś po raz pierwszy i później brawa, którymi mnie przyjęli. Zastanawiałem się – „Za co?”. Trema była tak wielka, że nic więcej nie pamiętam. Od tamtej pory – był rok 1990 – jestem w ruchu. Minęło 20 lat, miałem dłuższe i krótsze okresy abstynencji. Tyłek mam pocerowany, jak murarskie portki od esperali, zjadłem setki tabletek anticolu, mam za sobą 11 wyroków skazujących, z czego 3 w zawieszeniu.

Teraz znowu znajduję się w więzieniu po raz ósmy, a po raz drugi na terapii w mokotowskim Atlantisie. Dopiero teraz w wieku 46 lat znalazłem w sobie pokorę, by przyznać się nie przed innymi, lecz przed sobą, że sam sobie nie poradzę. Dzięki temu mogłem zwrócić się o pomoc i tak znalazłem się na Atlantisie. Próbuję odnowić kontakt z dziećmi. Napisałem listy, wiele mnie to kosztowało, tak wielkie mam poczucie winy i wstydę się. Przed zamknięciem miałem czteroletni okres abstynencji. Nie potrafiłem poradzić sobie ze śmiercią przyjaciela – zapił się. Obwinałem się, że nie mogłem mu pomóc. A przecież on nie chciał pomocy. Oddawałem go na detoxy, terapie i byłem z nim w domu. Dziś wiem, że to nie moja wina. Sam wybrał. Wtedy w lutym 2009 zapilem i po tygodniu zgarnęła mnie policja do odbycia zaległego wyroku. Wygrażałem się, że znajdę tego, kto mnie sprzedał. Dziś również chciałbym wiedzieć, kto to zrobił, ale tylko po to, aby mu podziękować. Zawdzięczam tej osobie życie. Dziś jestem na terapii i trzeźwieję, a dzięki aowcom, którzy przychodzą za mór na mityngi, mimo tylu przeciwności, moje trzeźwienie daje mi nadzieję. Dzięki temu też, jak pisałem na początku, powstał ten list.

Czas dać coś z siebie innym.

Pogody Ducha.

Alkoholik Piotr – Atlantis Mokotów.

Zza krat

Na początku chciałbym pozdrowić wszystkich aowców, a w szczególności tych, którzy poświęcają swój czas i szacują nas swoją obecnością na grupie „Recydywa” Rakowiecka. To dzięki nim zdecydowałem się napisać swoją historię. To inni trzeźwiejący alkoholicy uświadomili mi swoimi wypowiedziami, że mogę tylko brać z AA, nic nie dając w zamian. Ale – czy to mi wystarczy? Doszedłem do wniosku, że nie. Dlatego usiadłem, by napisać ten list – piciorys.

Wychowałem się w domu „normalnym”. Choć dziś wiem, że mój tata był również uzależniony. Miał nienormowany czas pracy, więc jego nieobecność jego w domu było czym wytłumaczyć. Pierwszy kontakt z alkoholem miałem w 3 klasie szkoły podstawowej. Wypiłem z butelki niemalże pół litra wódki. Straciłem przytomność niemal natychmiast na kolejne 3 dni. Lekarz pogotowia stwierdził, że jestem zatruty, zostawił mnie w domu tylko dlatego chyba, że nikt nie wiedział, ile tego świństwa w siebie wlałem. Przez kolejne 3 lata alkoholu nie tykałem. Wpadłem w środowisko starszych ode mnie chłopaków, wszyscy po zakładach, a niektórzy mieli już za sobą pobyty w ZK. Mnie, trzynastolatkowi imponowało, że starsi zabierali mnie ze sobą. Zacząłem, więc zachowywać się i postępować jak oni. I tym sposobem w wieku 13 lat trafiłem do schroniska dla nieletnich za napad rabunkowy. Był rok 1977, gdy pierwszy raz wszedłem w konflikt z prawem, by zdobyć kasę na alkohol. Wypuścili mnie i wróciłem do domu. W szkole wagarowałem. Na zabawie szkolnej z okazji Nowego Roku wypłem wino i poturbowałem syna nauczycielki, której nie lubiłem, a gdy przyszła o tym ze mną porozmawiać, rzuciłem się i na nią. Wezwali radiowóz i pijanego zawieźli mnie do domu. Któryś z milicjantów (wtedy) był na tyle rozgarnięty lub znał problem, że powiedział mojej mamie: „Powinna pani pójść z synem do przychodni, bo prawdopodobnie syn jest uzależniony.” Dokładnie pamiętam, użył słowa – „uzależnienie”. Nikt nie słuchał, bo ja byłem przecież dzieckiem. Teraz, gdy o tym myślę, wydaje mi się, że już wtedy byłem alkoholikiem. W 1978 r. byłem już pensjonariuszem zakładu wychowawczego. W zakładzie przebywałem do 1981 r. Kontakt z alkoholem miałem sporadyczny ze względu na ciągły nadzór. Po opuszczeniu zakładu w wieku 17 lat trafiłem do więzienia za włamanie do sklepu. „Dziwnym” trafem wszystkie były monopolowe lub miały taki dział. W wieku 24 lat już po wyrokach ożeniłem się i spłodziłem dwoje dzieci. Myślałem teraz, że będzie wszystko dobrze – mam cel w życiu, rodzinę, dzieci. Zmieniłem miejsce zamieszkania, kolegów. Suchy, ciskałem się rok i zacząłem pić znowu. Nie radziłem sobie z życiem, a przymus picia był coraz większy. Zacząłem „fisiować”, podejrzewać żonę o zdradę. W końcu ją pobiliśmy i tak straciłem osoby, które kochałem najbardziej na świecie. Był rok 1990 ślub brałem w 1987, więc małżeństwo przetrwało niecałe 3 lata. Strata rodziny była moim dnem. Przyszło mi do głowy, że coś ze mną jest nie tak. Chyba zwariowałem, bo kto normalny świadomie rani ludzi, których

Program Anonimowych Alkoholików to nie wytrych!

Podczas czytania Kroków i Tradycji, a także i później, przedstawiała się, jako narkomanka. Początkowo nikt nie zwrócił na to uwagi, a jeśli zwrócił, to pewnie pomyślał, że to zwykłe przejęzyczenie, albo może taki skrót – zamiast „mam na imię... jestem alkoholiczką i narkomanką”; w końcu osób uzależnionych krzyżowo pojawia się na mityngach coraz więcej. Sprawa „się rypla” dopiero za czwartym czy piątym razem – wyszło wówczas na jaw, że kobieta jest „tylko” narkomanką, nie jest uzależniona od alkoholu. Cóż więc robiła na zamkniętym mityngu AA?

Podczas przerwy doszło do rozmowy, z której wynikało, że na mityng Anonimowych Alkoholików ona przysłała w pełni świadomie, zasugerowała jej to zresztą sponsorka, która uznała, że dopóki w naszym mieście nie ma grupy Anonimowych Narkomanów, może uczestniczyć w mityngach AA, bo dzięki temu nadal będzie „na programie”.

Kilku słuchaczy przytaknęło (*tak, tak, program jest jeden*), ktoś nawet powołał się na opinię terapeuty, który stwierdził, że mechanizmy uzależnienia są takie same, zapominając jakby, że Wspólnota AA nie prowadzi żadnej terapii, a i psychologicznymi, czy psychiatrycznymi mechanizmami uzależnienia też się raczej nie zajmuje. Choć już chyba nie wszyscy w AA zdają sobie z tego sprawę...

Często wracam pamięcią do tego wydarzenia i podobnych. Rodzą one pewne przemyślenia, wnioski, ale także dalsze pytania i wątpliwości. Pierwsze i podstawowe brzmi: czy rzeczywiście program jest jeden? Albo dokładniej – czy faktycznie Program Wspólnoty Anonimowych Alkoholików działać może jak klucz uniwersalny, dzięki któremu można sforsować każde drzwi?

W książce p.t. „Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość” znaleźć można takie oto stwierdzenie: „Dajmy odpór dumnemu założeniu, że skoro Bóg umożliwił nam sukces w jednej dziedzinie, naszym przeznaczeniem jest stać się pośrednikami dla każdego”*. Oczywiście nikt nie ma obowiązku podzielać zdania autora tej wypowiedzi, wypowiedzi opartej zresztą na doświadczeniach Wspólnoty AA, ani nawet się z nią zgadzać. W takim razie sięgnę do swoich wspomnień, do swoich osobistych doświadczeń.

Z rodzonym bratem, narkomanem, nie byłem się w stanie porozumieć latami, właściwie do momentu, w którym – uciekając (skutecznie) przed narkotykami w picie – uzależnił się od alkoholu. Mam dobrego znajomego, hazardzistę. Po dziś dzień, chcąc rozbawić towarzystwo, opowiadam czasem o bzdurnych radach, jakie próbowałem mu dawać – cóż z tego, że w dobrej wierze i z życzliwością, jeśli rady te obnażały jedynie mój kompletny brak zrozumienia psychiki osoby uzależnionej od gier.

„Dawny sposób myślenie, głęboko w nas zakorzeniony w okresie picia, nie znika nagle i całkowicie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki...”

Mam przyjaciela, alkoholika i bulimika. W temacie alkoholizmu rozumiemy się znakomicie, ale gdy on zaczyna mówić o jedzeniu, torsjach i wyrzutach sumienia w związku z tym, słucham jego historii jak egzotycznej opowieści z Czarnego Łądu. Podobnie jest zresztą w przypadku koleżanek z Al-anon.

Pewnie wielu błędów bym nie popełnił, gdybym wcześniej przeczytał, zrozumiał i wreszcie uwierzył w to, co napisane jest w Wielkiej Księdze: „Choroba taka jak nasza – a faktem jest, że alkoholizm jest schorzeniem – łączy ludzi w taki sposób, w jaki żadna inna choroba nie jest w stanie tego uczynić”**.

Dziś wiem już, że objawem mojej arogancji, pychy i niebezpiecznego poczucia mocy, było przekonanie, że mając jakie takie rozeznanie w Programie AA będę w stanie pomóc ludziom z problemami zupełnie innymi, niż alkoholizm. Tu przypomina mi się znakomite powiedzenie: „jeśli jedynym narzędziem, jakie masz, jest młotek, to prędzej czy później każdy problem zaczniesz postrzegać, jak gwóźdź” – może to nawet i śmieszne, ale przede wszystkim właśnie... niebezpieczne.

Ale właśnie – Program!

Obecnie na świecie funkcjonuje prawdopodobnie co najmniej kilkadziesiąt (a może i więcej) rozmaitych wspólnot wykorzystujących różne programy dwunastostopniowe. Niewątpliwie wiele z nich powstało na bazie Programu Anonimowych Alkoholików. Wydaje mi się, że Anonimowi Alkoholicy mogą być dumni z tego, że to ich Program stał się inspiracją dla innych, ale...

warto też pamiętać, że jedynie inspiracją, podpowiedzią. Program Anonimowych Alkoholików dostosowany do specyficznych problemów innej wspólnoty, której członkowie mogą inaczej rozumieć trzeźwość, trzeźwienie, powrót do zdrowia oraz w zupełnie odmienny sposób interpretować Kroki, nie jest już Programem Wspólnoty AA i – co za tym idzie – nie powinien być stosowany zamiennie. W interesie wszystkich zainteresowanych.



„Jeśli chcecie zachować trzeźwość, to na pewno bezpieczniej będzie pójść na jakiegokolwiek spotkanie AA niż do baru czy na przyjęcie lub pozostać w domu z butelką!”

Dwudniowa Konferencja Służb Regionu jako zapotrzebowanie i sens

Do niedawna byłam przeciwna, aby w przyszłości Konferencja miała trwać 2 dni i tak też głosowałam w Milanówku. Uważałam, że to się wiąże z większymi kosztami, a nieraz na grupie trudno jest zebrać do kapelusza na samo opłacenie sali oraz, że z różnych przyczyn losowych nie każdy będzie mógł być 2 dni na konferencji i że to się wiąże z mniejszą frekwencją mandatariuszy.

Jednak każdy pomysł ma swoje wady i zalety. Nie mam dziś wątpliwości, że jest potrzeba byśmy się spotkali raz w roku przez dwa dni. Na jednodniowej konferencji nie da się nic ani dobrze przepracować ani przemyśleć. Sama to odczuwałam w czasie głosowań nad wnioskami. Niektóre były dla mnie niezrozumiałe i głosowałam „w

ciemno”, bo nie było czasu, aby się zastanowić i porozmawiać z ludźmi o większym doświadczeniu. Głosowanie powinno być dobrze przemyślane.

Konferencja to nie teleturniej, tylko spotkanie by służyć na rzecz funkcjonowania AA. Grupa AA ufa mi, że będę głosować w zgodzie z sumieniem. Na dwudniowej konferencji mamy szansę rozważyć wnioski, a na drugi dzień głosować już w świadomy sposób. Podobnie było z warsztatem.



KONFERENCJA GŁOSEM SUMIENIA AA drugi dzień głosować już w świadomy sposób.

Brakowało nam czasu, by trochę dłużej się podzielić doświadczeniem ze służb i naszych tradycji.

Na to też powinno być więcej czasu, a być może na dodatkowo jeszcze inny warsztat. Konferencja co prawda skończyła się przed czasem, ale wszystko się odbyło w sposób maszynowy, a jak wiadomo trzeba spieszyć się powoli, a nie na aby zbyć. Na koniec to pewnie każdy patrzył na zegarek, bo towarzyszyło nam zmęczenie. Ja też pod koniec takich spotkań czuję się wypompowana i już nie mogę się skoncentrować. Przez dwa dni byłoby zupełnie inaczej i wszystko odbywałoby się spokojnie i bez nerwowego patrzenia na zegarek.

Takie są zalety dwudniowej konferencji. Raz do roku uczestniczenie w konferencji nie zaszkodzi i nikomu korona z głowy nie spadnie. Koszty akredytacji to mały problem, przecież raz do roku można łączyć w kapeluszu, by mandatariusz mógł pojechać na taką konferencję. Co to jest w porozumieniu do kosztów, jakie ponosiliśmy na picie? Mały pikuś. Nie mam więc wątpliwości, że istnieje potrzeba, by ta konferencja trwała raz do roku przez dwa dni. Jak to będzie? Zobaczymy.

Warto nadal rozważać ten temat. To dla naszego dobra.

Pogody Ducha i 24 h

Wanda AA

„Więcej korzyści odniesiemy z uczestniczenia w spotkaniu (AA),
gdy czujemy się doskonale i wcale nie myślimy o picciu.”

- miłość na jaką nie ma ceny
 - jestem częścią całości
 - radość dzielenia się
 - nasza wspólnota źródłem nadziei, radości i pogody ducha
- W trakcie omawiania haseł padła propozycja, aby czerpać wiedzę od poprzednich organizatorów zlotów i wykorzystać istniejące materiały GSO oraz zaprosić do współpracy przy tworzeniu haseł Tomka - delegata krajowego.
- Ad 4. Jednobrzmiącą treść informacji do wszystkich biuletynów regionalnych o Zlocie 40-lecia opracował redaktor "Mityngu" z Zespołu ds. literatury. Przedstawi ją 12 lutego 2011 r. na spotkaniu SK Komisji Literatury do zaakceptowania.
- Ad 5. Po korekcie została zaakceptowana ulotka przygotowana przez koordynatora zespołu 40-lecia dla Regionu Warszawa. Zostanie ona odbita w ilości 500 szt. i rozdana 15.01.2011 r. na Radzie Regionu rzecznikom Intergrup do rozkolportowania mandatarium.
- Ad 6. Działa już konto e-mail 40lat@aa.org.pl
- Ad 7. Rozmowy są prowadzone z Wojewodą Mazowieckim, który nie zmienia swojego stanowiska w sprawie pomocy przy negocjacjach wynajęcia Torwaru.
- Ad 8. Do tej pory dostarczono jedną propozycję logotypu i dwa znaki graficzne. Padła propozycja, aby skorzystać z pomocy profesjonalnego grafika lub Agencji Reklamowej. Koordynator zespołu 40-lecia zobowiązał się do zasięgnięcia informacji w możliwościach takiego rozwiązania.
- Ad 9.
- Andrzej Świat, zadeklarował pomoc w przekazywaniu informacji Zespołu 40-lecia emitentem poprzez internetowych łączników regionów.
 - padł wniosek o potrzebie utworzenia służby sekretarza zespołu do sporządzania protokołów ze spotkań i dokumentowania pracy zespołu.
 - zorganizować warsztat na temat Zlotu 40-lecia AA na najbliższą Konferencję Regionu.
 - zorganizować cykl warsztatów na temat Zlotu 40-lecia AA po Konferencji Regionu.
 - na Intergrupach kontynuować temat warsztatu z Konferencji Regionu poprzez koordynatora i rzecznika regionu.
3. Następne spotkanie Zespołu zadaniowego ds. organizacji Zlotu 40-lecia odbędzie się w dniu 2 lutego 2011 r. o godz. 18:00 w środę, w PIK-u ul. Brazylijska 10.
4. Na spotkanie zapraszamy wszystkie osoby chętne do udziału w organizowaniu "Zlotu Radości - Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w Polsce w 2014r." przez Anonimowych Alkoholików z Regionu Warszawa.
5. Spotkanie zakończyliśmy wspólną "Modlitwą o pogodę ducha".
- Sprawozdanie sporządził -Mirek i Paweł

„...Można po prostu zapalić lampę i skorzystać z jej światła. Nie odzyskaliśmy trzeźwości własnym wysiłkiem. Ani nie nauczyliśmy się sami przestrzegać trzeźwości.”

O Tradycjach AA już w ogóle nie ma co mówić – są one przecież wynikiem specyficznych doświadczeń Wspólnoty Anonimowych Alkoholików. A czy jakiś kraj mógłby zmienić swoją historię na inną, która mu bardziej odpowiada oraz wynikające z cudzej historii doświadczenia?

Swoją drogą historia to wspaniała nauka, a znane powiedzenie mówi, że naród, który nie zna swojej historii jest skazany na jej powtarzanie. Sięgając do historii dowiedziałem się, że pomysł samopomocy oraz wzajemnego wsparcia alkoholików zrodził się już około sto lat przed oficjalną datą powstania Wspólnoty Anonimowych Alkoholików. W roku 1840, w Baltimore w USA powstało Stowarzyszenie im. Waszyngtona (Washingtonian Society). Początkowo jego członkami byli jedynie alkoholicy. W niedługim czasie liczba członków Stowarzyszenia przekroczyła wprawdzie sto tysięcy, ale coraz więcej było w nim osób nieuzależnionych, różnych polityków, działaczy społecznych itp. Rozszerzony został także zakres działalności i zainteresowań tego Stowarzyszenia. Jego członkowie z zapałem angażowali się w walkę o zniesienie niewolnictwa, a także inne ważne działania polityczne i społeczne. Jednak bez względu na to, jak szczytne idee przyświecały jego członkom, w ten właśnie sposób Stowarzyszenie im. Waszyngtona bardzo szybko utraciło zdolność pomagania alkoholikom.

Myślę, że tę historię i płynącą z niej naukę warto pamiętać. Dla naszego wspólnego dobra.

Program Wspólnoty AA znaleźć można w Wielkiej Księdze i w „12x12”. To oczywiście słowa; sugestie, rady, jak odpowiednie punkty realizować w praktyce. Ale, czy tylko słowa? Na moim pierwszym w życiu mityngu, nieznaną kobietą zaproponowała mi herbatę – to nie Program? Kiedy odważyłem się zabrać głos i pewnie mówiłem niezbyt składnie, kilku weteranów z życzliwym, ciepłym uśmiechem akceptująco kiwało głowami, dodając mi otuchy – czy to nie jest Program AA? Oj, ostrożnie, żeby nam coś ważnego nie umknęło! W tej „kąpieli” zawsze jest jakieś „dziecko”, a przecież nie chcielibyśmy go utracić...

Początek został zrobiony – mam tu na myśli moje miasto i grupy, na których mityngi uczęszczam – „My w AA, na mityngach AA, czytamy literaturę AA”, że posłużę się tytułem jednego ze swoich artykułów. Wydaje mi się, że teraz warto byłoby skupić się na kroku następnym: dbajmy o to, by we Wspólnocie AA i na mityngach AA, obecny był Program AA. Tak, właśnie – Program AA, a nie program DDA, Al-anon, SLAA, AN, czy jeszcze jakiś inny. Pamiętajmy, że jesteśmy gotowi współpracować z każdym, ale nie łączymy się z nikim.

Ta zasada ma też swoją drugą stronę: jako Anonimowi Alkoholicy nie próbujemy Programu Wspólnoty AA wtykać narkomanom, hazardzistom, ano-

rektykom, lekomanom, nikotynistom i innym, z aroganckim przekonaniem, że jak mnie pomogło, to na pewno pomoże i im.

Program Wspólnoty Anonimowych Alkoholików, to jednak nie jest wrytych, który „jakoś” poradzi sobie z każdymi zamkniętymi drzwiami.

* „Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość” strona 302.

** „Anonimowi Alkoholicy” strona 14. *Meszuge*

I REGIONALNE WARSZTATY SPONSOROWANIA REGIONU ŁÓDŹ - sprawozdanie ze spotkania, które odbyło się w Łodzi, dnia 17.10.2010 r.

Spotkanie rozpoczął prowadzący Warsztaty (Michał) - powitał wszystkich uczestników, w tym również gości spoza Łodzi, po czym została odczytana Preambuła AA i wspólnie odmówiliśmy modlitwę o Pogodę Ducha. Michał przedstawił program Warsztatów.

CZESC PIERWSZA - "Co robię jako sponsor?"

Na początku pierwszej części spotkania został odczytany fragment tekstu z broszurki "Sponsorowanie - pytania i odpowiedzi".

Po tym głos zabrał Robert z Częstochowy, który na wstępie podziękował za zaproszenie na Warsztaty. Przyjechał tu do nas dzisiaj razem ze 14 swoimi przyjaciółmi. "Służba sponsora służy przede wszystkim mnie, tak samo jak i innym. Jestem tu już prawie 22 lata, od 1989 roku. Dziś uważam, że dane mi było przyjść do Wspólnoty, Bóg mi na to zezwolił. Po wejściu do Wspólnoty, od razu włączyłem się do służb. Pierwszy legat, czyli sponsorowanie, nie funkcjonował jednak od początku. Na początku jeszcze nie istniał u nas ktoś taki jak sponsor. Cztery razy padałem, od ostatniego razu mija 12,5 roku. Trzeźwość została mi dana od Boga, w którego wierzyłem. Bardzo potrzebowałem pomocy i o tą pomoc prosiłem. Szukałem sponsora i pierwszego - początkowego sponsora spotkałem, gdy miałem już 1,5 roku abstynencji. Później - po pół roku, spotkałem swego sponsora właściwego. Pamiętam ten moment, kiedy go spotkałem... podszedłem do niego i zapytałem, czy pomoże mi osiągnąć to, co on ma: ten spokój... Miałem wtedy dobrą wiedzę teoretyczną, ale żadnego doświadczenia. Ja wtedy tylko mówiłem, dużo mówiłem, dużo mądrych rzeczy, ale tak na prawdę nic nie wiedziałem, bo to była tylko sucha wiedza teoretyczna. 8 lutego 1998 roku, kiedy nadszedł ostatni dzień mojego ostatniego upadku, kiedy

Carslbergu i innych międzynarodowych wydarzeniach.

3. Zakończenie prac nad tłumaczeniem kolejnej pozycji naszej literatury.

4. Zamierzamy zgłosić naszą Wspólnotę do organizacji Mityngu Światowego w roku 2014.

5. Kontynuować prace przy organizacji Złotu z okazji XL lecia AA w Polsce, który odbędzie się w Warszawie w 2014 r.

Jesteśmy wspólnotą, która jest samowystarczalna i nie powinna przyjmować dotacji z zewnątrz. O tym, czy będziemy mogli realizować te, i wiele innych zamierzeń decydują środki wrzucone do „kapelusza” i pochodzące z kolportażu literatury AA. Jednakże to pierwsze, (mimo znacznego ich wzrostu, za co bardzo dziękujemy) pozwalają sfinansować ich realizację tylko niespełna w 25 procentach. Natomiast kolportaż literatury zapewnia te środki w 70 procentach. Jak z tego wynika nasza „oszczędność” w datkach do kapelusza jest znaczna. Pamiętajmy, że dając - otrzymujemy. Okażmy wdzięczność za ten dar otrzymany od Boga- dar trzeźwości.

Do zobaczenia na naszym dorocznym Zlocie Radości w 2011 r., który odbędzie się w Sielpii, w dniach 6-8 maja.

Z wyrazami wdzięczności

Rada Powierników Wspólnoty AA w Polsce

Warszawa dnia 05 stycznia 2011 r.

Sprawozdanie nr 10 ze spotkania Zespołu zadaniowego ds. organizacji "Złotu Radości - Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w Polsce 2014r." przez AA z Regionu Warszawa.

1. Spotkanie rozpoczęło się tekstem "Jestem odpowiedzialny", obecnych było 8 osób.

2. Na początku przeczytano "Plan spotkania":

1) Czas spotkania 1,5 godziny

2) Przywitanie się "Jestem odpowiedzialny"

3) Przedstawienie haseł na Złot 40-lecia przez Zespół ds. literatury (20 min.)

4) Przedstawienie treści informacji o Zlocie 40-lecia i numerze konta do umieszczenia w biuletynach regionalnych i skrytce przez Zespół ds. literatury (20 min.)

5) Przedstawienie treści informacji o Zlocie 40-lecia na ulotce do rozkolportowania w Regionie Warszawa przez koordynatora (10 min.)

6) Konto e-mailowe Złotu do informacji i komunikacji (10 min.)

7) Wojewoda Mazowiecki - jakie są szanse i koszty wynajęcia "Torwaru"? (10 min.)

8) Wspólne hasło i logo (20 min.)

9) Inne (5 min.)

10) Pożegnanie modlitwą "O pogodę ducha"

Ad 3. Przewodniczący Zespołu ds. literatury przedstawił propozycje haseł na Złot 40-lecia AA:

- 40 lat kroczyliśmy razem

- razem łatwiej

zadaniach i podjętych działaniach. Biuro Służby Krajowej, zgodnie z zaleceniami Rady Powierników zrealizowało następujące zadania:

1. Uruchomiło nową stronę internetową naszej wspólnoty.
2. Zorganizowało 39 Konferencję Służby Krajowej i sfinansowało udział jej przedstawicieli krajów Europy Wschodniej.
3. Zabezpieczyło, zarówno ze strony organizacyjnej jak i finansowej, udział naszych przedstawicieli w Mityngu Światowych Służb w Meksyku, Konwencji Polskojęzycznych Grup AA w Carlsbergu, w Warsztatach na Ukrainie i na Słowacji..
4. Kontynuuje współpracę z Centralnym Ośrodkiem Służby Więziennej.
5. Nawiązało współpracę z Kuratorami Sądowymi.
6. Przedstawiciele Biura wzięli udział w kolejnych Ogólnopolskich Warsztatach Kolporterów.

7. Współpracowało przy organizacji Zlotu Radości, Święta „Zdroju” w Krasnobrodzie
8. Zabezpiecza od strony formalno-księgowej obsługę bankową 5 regionów
Jak widzicie działań tych jest wiele i na różnych płaszczyznach. A wynikiem tego, oczywiście m.in. jest to, że w coraz większym zakresie funkcjonujemy w świadomości społecznej, jako skuteczna wspólnota ludzi, której przyswieca wspólny cel- niesienia posłania tym, którzy wciąż jeszcze cierpią. Dzięki nam wszystkim idea AA trafia w coraz to nowe miejsca. Wielu skazanych i aresztowanych poznaje nową drogę życia, która może uchronić ich przed ponownym powrotem za mury. Wiedzę o programie AA zdobywają kolejne grupy zawodowe i społeczne.

W tym przekazie do Was nie może zabraknąć informacji o bardzo ważnym wydarzeniu w naszej wspólnocie, a jest nim zmiana sposobu wybierania Powiernika Służby Krajowej. Dotychczas, to właściwie wybierała go Konferencja Regionu, a Rada Powierników i Konferencja Służby Krajowej dopełniała tylko formalności. W tym roku doszło do sytuacji, iż dwa regiony nie posiadały powiernika SK. Spowodowane to zostało faktem przedstawienia przez regiony nieodpowiednich Kandydatów. W tym miejscu zwracamy się do Was o zwiększenie odpowiedzialności w wyborze kandydatów do służb. Zaczynając od tej najważniejszej, czyli służbie na grupie, a kończąc na kandydatów do Służby Krajowej. Jednocześnie informujemy, i prosimy o pomoc w poszukiwaniach kandydatów na Powierników klasy „A”, czyli nie alkoholików.

To wszystko co napisaliśmy to się właściwie już stało, więc czas o napisanie kilku słów na temat naszych zamierzeń.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie podejmuje Rada Powierników, jest uregulowanie statusu biuletynu „Zdrój” i biuletynów regionalnych. Wywołuje to wiele emocji wśród członków naszej Wspólnoty i będziemy się starać o przedstawienie najbliższej Konferencji Służby Krajowej konkretnych rozwiązań tego tematu. Inne, nie mniej ważne zadania, to:

1. Kontynuacja współpracy ze Wspólnotą w Wielkiej Brytanii w niesieniu posłania do krajów Europy Wschodniej.
2. Zabezpieczenie udziału naszych Delegatów Narodowych w Europejskim Mityngu Służb, a także naszych przedstawicieli na Konwencji Polskojęzycznych grup w

Bóg dał mi możliwość przestania picia, zadałem sobie pytanie: Co ze mną jest nie tak? Dużo nad tym myślałem wtedy i analizowałem swoje postępowanie. Okazało się, że mój alkoholizm nie wziął się z przeciągu, z powietrza, ale to moje decyzje sprowadziły mnie do tego. Moja nieumiejętność radzenia sobie z sytuacjami, które mnie spotykały, z emocjami, które się we mnie rodziły. Na mojej drodze trzeźwienia dowiedziałem się wielu rzeczy, poznawałem prawdę o sobie, o otaczającym mnie świecie, zacząłem rozpoznawać stany duchowe, takie jak spokój, nadzieja. Miałem 39 lat, był piąty rok mojego zdrowienia, kiedy spotkałem się ze spokojem...

Już przez 3 lata dzieliłem się swoimi doświadczeniami z innymi, kiedy podeszła do mnie pierwsza osoba i poprosiła mnie o sponsorowanie. To była kobieta. Długo zastanawiałem się, czy jej pomóc, bo zgodnie z zasadami sponsorowania, nie powinno się wspierać osoby przeciwnej płci. Rozmawiałem w tej sprawie z wieloma osobami, pytałem o ich doświadczenia w tej sprawie. Ostatecznie podjąłem decyzję, że będę jej sponsorem. Teraz trzy kobiety mogą powiedzieć, że jestem / byłem ich sponsorem. Ale gdyby dziś podeszła do mnie kobieta i poprosiłaby mnie o sponsorowanie, miałbym się nad czym zastanawiać.

Nic nie wymyślam, nigdy nikomu nic nie narzucałem. Zawsze mam spokój w sercu i tym spokojem się kieruję, kieruję się sercem, mówię sercem.

Nie mówię o praktykach religijnych, do niczego nie namawiam, nikogo nie staram się nawracać. Ja jestem religijny, szanuję też wybory innych. Wiem, że kiedy człowiek przestaje pić, kiedy zaczyna okres trzeźwienia, to jest to dla niego czas poszukiwań. Każdy jakoś sobie tego Boga umiejscawia na swój sposób. We mnie dokonała się przemiana duchowa i ona cały czas się dokonuje.

Z osoba, która sponsoruje umawiamy się na temat systemu pracy jaki przyjmujemy. Kontakt telefoniczny, sms-owy mamy codziennie. W każdym tygodniu razem jesteśmy na jednym mityngu z grupa macierzysta i na drugim na innej grupie. Oprócz tego systematycznie raz w tygodniu spotykamy się na rozmowę. Złamanie abstynencji przez mojego podopiecznego, to dla mnie złamanie naszego porozumienia.

Jestem w tej służbie 8 lat i okazuje się, że można znaleźć rozwiązanie dla każdego problemu. Przede wszystkim to serce, ale kiedy trzeba to jest stanowczość. Ale przede wszystkim serce i spokój ducha. Są pewne reakcje, niezgoda, bunt, ja się mogę do nich odnieść. Ja przekazuję w programie to co sam znalazłem. Program pomógł mi odnaleźć swoją godność, tożsamość, to że jestem człowiekiem i to przekazuje. I gdy mój podopieczny pyta mnie co ma zrobić, ja pytam 'a co chciałbyś zrobić?'. Jestem człowiekiem dorosłym, pora by przyjąć odpowiednia pozycję, przekazywać swoją wiedzę. Cały czas muszę dokonywać wyborów, dziś wiem jakim darem dla mnie jest to że dziś mogłem wstać bez przymusu picia. Kiedyś sobie nawet nie wyobrażałem jak można żyć normalnie, spotykać się z ludźmi. Mówię, teraz jestem tu z Wami, na pewno dziś jestem prawdziwy, trzeźwy, zrównoważony, spokojny. Wspólnota i zdrowienie jest moim życiem, mogę o tym spokojnie mówić, bo to

jest coś, co zostało mi dane.

Kiedyś kobieta zapytała mnie co mogę jej dać, odpowiedziałem jej: „, a cóż ja mam czego nie mógłbym przekazać?” Wszystko dostałem i nic nie wzięło się znikąd. Wykonałem i wykonuje określoną pracę i teraz mogę to przekazywać dalej. Ale jest to ciężka codzienna praca.”

Gdy Robert skończył mówić o sobie, prowadzący zaprosił zebranych do zadawania gościowi pytań.

Pyt.: ilu sponsorowanych, ilu swoich podopiecznych masz na dzień dzisiejszy?

Odp.: w tej chwili pracuje z 6 osobami.

Pyt.: co robisz w przypadku, gdy któryś z Twoich podopiecznych złamie abstynencję?

Odp.: jeśli ktokolwiek z nas złamie abstynencję, to nasze współdziałanie zostaje przerwane, ale to nie oznacza, że nie możemy ponownie zacząć działać. Możemy. Miałem takie doświadczenie: kiedy ja łamałem abstynencję, zapijałem, przyjaciele mnie witali i cieszyli się jak znów mnie widzieli, a ja miałem wtedy swój plan.

Pyt.: a co jeśli sponsorowany nie wywiązuje się z zaleceń?

Odp.: to co robimy, to jest tylko przyjęcie jakiegoś kierunku. Ważna jest ta mowa serca, o której już wspominałem. Najważniejszym elementem jest uczciwość. Ważna jest otwartość, przyjęcie ogólnego kierunku, w ogóle żeby było coś, czego wiemy, że mamy się trzymać. Życie pokazuje, że ludzie którzy złamią abstynencję, którzy nie idą zgodnie z zaleceniami, z reguły wracają.

Pyt.: czy zdarzyło Ci się tak, żeby osoba, która sponsorujesz miała dłuższy okres abstynencji od Ciebie?

Odp.: nigdy nie zastanawiałem się nad tym, bo najważniejsze jest to, że mogę być komuś pomocny. Tu chodzi o przemianę duchową i jeśli mogę być komuś w tym pomocny, to dobrze.

Pyt.: jeśli Twój podopieczny zapija, co Ty wtedy myślisz, czy nie obarczasz się za to odpowiedzialnością?

Odp.: jest taka zasada: nieść przesłanie, a nie podopiecznego. Nikt dzięki sponsorowi nie zdrowieje, ani nikt przez sponsora nie zapija. To jest jego praca, za którą ja tylko stoję. Ja mam tylko pomóc trzeźwieć. Pomóc uczyć się ponoszenia odpowiedzialności za swoje decyzje, za to co mój podopieczny robi. Ja mam być tylko pomocny.

Pyt.: czy wszystkie Twoje relacje z osobami sponsorowanymi zaczynały się od tego, że to oni przychodzili do Ciebie, czy też bywało tak, że to Ty proponowałeś swoją pomoc?

Odp.: i jedna i druga sytuacja działa. Bo jest np. funkcja opiekuna, który się opiekuje nowicjuszami i to on wtedy podchodzi do nich i wyciąga pomocną dłoń. Punktem końcowym z reguły jest, że osoba wychodzi z prośbą o pomoc.

Pyt.: czy traktowałeś zapicie swojego podopiecznego jako osobistą porażkę?

Odp.: nie pozwalałam sobie na stany rozbić, odjazdów. C.D.N.

nasz Region i jego pierwsze Konferencje. Ile było we mnie obaw czy to zadziała? Jeszcze więcej wątpliwości było przy opracowaniu Karty Konferencji Regionu Warszawa. Tysiące pytań, rozmów, konfliktów i ustaleń a nadto najważniejsza kwestia. Czy Konferencja Regionu przyjmie Kartę? Jest wiele analogii z Konferencją z 1955 roku w Stanach a naszą Konferencją Regionalną w Aninie, na której 28 października 1998 roku została przyjęta Karta Konferencji. Od tej pory jedynym głosem AA w naszym Regionie stała się wola Konferencji wyrażona jej sumieniem. Nabiera znaczenia poszukiwanie powszechnej zgody. Niewątpliwie przyczynia się do tego praca zespołów regionalnych gdzie można w praktyce wypracować wspólne stanowisko a następnie swym działaniem wprowadzić w czyn. Oczywiście przy akceptacji ze strony Rady Regionu czy Konferencji. Miałem niewątpliwą przywilej uczestniczyć w tej Konferencji. W ten sposób sami członkowie AA dbają o swoje interesy, stają się odpowiedzialni za istnienie wspólnoty, za jej obraz o oczach społeczeństwa. Pewnie do dzisiaj wielu AA ma wątpliwości do tego, czym naprawdę jest sumienia grupy. Nie zawsze członkowie grupy są na tyle świadomi i odpowiedzialni, by troszczyć się o własne sprawy przez wybranych przez siebie mandatariuszy. Można spotkać głosowania, po którym część grupy pozostaje niezadowolona lub obojętna. W grupie zaś panuje ignorancja zasad AA, apatia i dążenia do władzy w oparciu o zewnętrzne instytucje. Duchowa świadomość wspólnego celu i zbiorowa mądrość wtedy zanika. Jednak w grupach świadomych swych zasad wybierany jest mandatariusz, który zna nastawienie członków swej grupy. Tę świadomość przenosi na forum intergrupy. Po akceptacji i często wzbogaceniu proponuje się wnioski Radzie Regionu i Konferencji Regionalnej. Tam następuje dalsza debata i propozycja dla służb krajowych. Wola Konferencji reprezentuje świadomość, że pewne działania są dobre dla przyszłości całej naszej wspólnoty, ale jej korzenie sięgają oczywiście podstawowej grupy. Jej wola stała się sugestią dla dużo większego obszaru działania. Wszyscy się z tym zgodzili. Byłem kilka razy świadkiem, gdy uczestnicy Konferencji zgadzali się jednogłośnie w pewnych kwestiach i za każdym razem miałem specyficzne uczucie uczestniczenia w czymś podniosłym, pełnym miłości i wzajemnego szacunku. Nikt wtedy nawet nie usiłuje chować uśmiechu, wszyscy są zadowoleni. Myślę sobie, że jest to moment, w którym zapraszamy Boga do siebie. Ufamy, że to On ujawnia się poprzez naszą jedność. Wierzmy Jemu, wierzmy sobie, wierzmy naszej zbiorowej mądrości. A Włochów nadal proszę o przypomnienie, że potrzeba mi pełnego rozwoju.

Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 26 maja 2005r

Drodzy Przyjaciele

Po raz trzeci zwracamy się do Was z informacją o tym, jak Wspólnota AA w Polsce nie- sie posłanie wciąż jeszcze cierpiącym. Każdy dzień dowodzi, że jesteśmy potrzebni, bo ogrom choroby, jakim jest alkoholizm, jest wszechobecny.

Kolejne projekty tego listu zawierały ogólnikowych stwierdzeń o niesieniu posłania, o naszych pracach w tym kierunku. Jednakże doszliśmy wspólnie, jako Rada Powierników, do wniosku, że nasze działania najlepiej udokumentują informacje o wykonanych

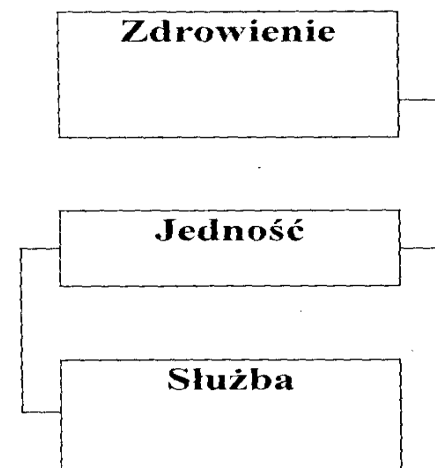
powstały Koncepcje AA. Bill, który jest autorem ich wszystkich wyjaśnia to mniej więcej tak: Do tej pory on i dr Bob prowadzili sprawy wspólnoty na podstawie autorytetu wynikającego z pozycji założycieli wspólnoty. Mając świadomość przemijania, szczególnie po ujawnieniu choroby dr Boba, postanowili jak najszybciej przekazać tę władzę w "dobre ręce". Były już pewne doświadczenia. Tradycja II sprawdziła się. Przewodnicy, zaufani słudzy ponosili odpowiedzialność wobec członków grupy biorących udział w sumieniu grupy. Nieraz ich osobiste zdanie musiało zostać podporządkowane woli tegoż sumienia. Koncepcje przyjęte Konferencją Służb AA rozszerzyły sens Tradycji II. I tak od 19-55 roku sumienie grupy decyduje nie tylko o sposobie funkcjonowania grupy, ale również ma szansę decydować o AA jako całości. Warunkiem jest udział reprezentatywnych przedstawicieli w sumieniu Konferencji. Koncepcje opisują zasady, które właściwie już dawno weszły w tradycję naszych służb, ale nigdy przedtem nie zostały wyraźnie wyrażone ani spisane. Na przykład: Prawa Decyzji, Uczestnictwa, Apelacji czy Petycji zapewniają jasność podejmowanych czynności. Koncepcje kładą nacisk na jakość przygotowania do kolejnych służb oraz próbują nakreślić taką strukturę, w której wszystko może działać jak najskuteczniej, aby nie dochodziło do niekontrolowanej nieuzasadnionej władzy. Oczywiście nie odbyło się bez trudności. Wielu ówczesnych powierników stanowczo sprzeciwiało się zwołaniu Konferencji AA. Widzieli chaos i zaciętrzewienie uczestników różnych spotkań wspólnotowych. Obawiali się, że nie dojdzie do uformowania sumienia, wobec którego mieli stać się odpowiedzialni. Uważali, że ryzyko jest ogromne, że Konferencja zakończy się nieszczęściem. Jednak obawy, co do kłopotów, jakie mogą wyniknąć na Konferencji były w większości bezpodstawne. Rezultaty przeszły najsmielsze oczekiwania. Olbrzymie napięcie i stres nie załamały uczestników. Potwierdziło się, że grupy AA mogą i biorą pełną odpowiedzialność za służby. Choć Koncepcje napisane przez Billa opisują pierwotnie służby światowe to ich duch dosyć łatwo da się przenieść na naszą Konferencję Krajową czy Regionalną. Przeciętny członek AA, zaabsorbowany życiem własnej grupy i swoją działalnością w ramach Dwunastego Kroku, rzadko posiada wiedzę o służbach poza swoją grupą. Trudno mu pamiętać, kto w naszym Regionie pełni aktualnie służbę powiernika czy delegatów. Nieraz przekonany o Boskiej opiece nad naszą wspólnotą nie angażuje się w jej funkcjonowanie. Gdy rozmawiam o tym z przyjaciółmi słyszę – oni tam się kłócą, wyzywają, nie chcą mieć z tym nic wspólnego. Jest w tym trochę racji, lecz uświadamiam sobie, że nawet najbardziej zaciętrzewieni któregoś dnia przestaną walczyć. Sam to przeżyłem. Natomiast, czy całe życie uda się uciekać przed problemami? Wątpię. Całe szczęście, że istnieją członkowie AA którzy swoją służbą wyrażają wdzięczność za pomoc w odzyskaniu życia i zdrowia. Oni na swojej drodze trzeźwości mają wyjątkową okazję zetknąć się z Konceptjami służb i oczywiście z Konceptją Pierwszą nierozwalnie związaną z Tradycją Drugą. Tradycja Druga, podobnie jak wszystkie Tradycje AA, jest esencją doświadczeń płynących z działania pionierskich grup. Jej zasady są krystalicznie jasne - to grupy AA posiadają ostateczną władzę. Przywódcy wypełniają jedynie obowiązki powierzone przez sumienie grupy. Choć z drugiej strony przyznać trzeba, że najczęściej do nich należy inicjatywa. Przypominam sobie jak powstawał

WSTĘP

Bill W. spisał Dwanaście Konceptji Służb Światowych w 1962 r. We wprowadzeniu do pierwszego wydania, przytoczonym po niniejszym wstępie, wyjaśniono cel tych Konceptji, dziś równie istotny, jak w momencie ich powstania.

Przez lata rozmiar Wspólnoty i obowiązki jej służb ogromnie się powiększyły.

Nasze Trzy Dziedzictwa



Niektóre fragmenty tekstu oryginalnego straciły więc od tego czasu na aktualności i uległy zmianom w kolejnych wydaniach; dodano też wiele uzupełnień w nawiasach. Zgodnie z rekomendacjami specjalnego komitetu Zarządu Służb Ogólnych AA, w 1985 r. Konferencja Służb Ogólnych zaleciła, aby w kolejnych publikacjach Konceptji w Podręczniku Służby AA i broszurze Dwanaście Konceptji Służb Światowych umieszczano wersję oryginalną z 1962 r., natomiast zestawienie faktycznych wymaganych zmian przedstawiać w postaci numerowanych przypisów na końcu każdego rozdziału. Jedynymi wyjątkami są określone przypisy autorstwa Billa W., dodane w latach następujących po pierwszym wydaniu tekstu Konceptji: są one oznaczone gwiazdkami i znajdują się na tych

samych stronach co tekst, do którego się odnoszą. Skrócona wersja Konceptji została opracowana przez Konferencję Służb Ogólnych z 1974 r. w celu włączenia jej do *Podręcznika Służby AA*. Obecnie jest zawarta w Regulaminie Zarządu Służb Ogólnych, wydrukowanym w tym podręczniku, a także poprzedza wprowadzenie do tekstu Dwunastu Konceptji. Biuro Służb Ogólnych Wrzesień 1985 r.

Dwanaście Konceptji (wersja pełna)

I Ostateczna odpowiedzialność oraz najwyższa władza służb światowych AA powinny zawsze należeć do zbiorowego sumienia całej naszej Wspólnoty.

II Kiedy w 1955 r. grupy AA potwierdziły stały statut Konferencji Służb Ogólnych, przekazały jej w ten sposób pełną władzę nad czynnym prowadzeniem naszych służb światowych, powierzając jednocześnie Konferencji rolę aktywnego głosu i skutecznie działającego sumienia całej społeczności we wszystkich sprawach poza zmianami Dwunastu Tradycji lub artykułu 12 statutu Konferencji.

III Jako tradycyjne metody tworzenia i pielęgnowania jasno zdefiniowanych relacji roboczych między grupami, Konferencją, Zarządem Służb Ogólnych AA oraz spółkami pomocniczymi, personelem, komitetami i osobami zarządzającymi – a zatem zapewniania skutecznego przywództwa – proponuje się przyznanie wszystkim tym jednostkom służb światowych tradycyjnego „Prawa do Decyzji”.

IV Na wszystkich szczeblach odpowiedzialności w ramach Konferencji powinno być zachowane tradycyjne „Prawo do Uczestnictwa”, dzięki któremu każda klasa lub grupa osób pełniących służbę światową będzie miała prawo głosu proporcjonalne do ponoszonej przez siebie odpowiedzialności.

V Na wszystkich szczeblach naszej struktury służb światowych powinno obowiązywać tradycyjne „Prawo do Apelacji”, gwarantujące wysłuchanie głosów mniejszości i wnikliwe rozważenie indywidualnych skarg.

VI Działając w imieniu całego ruchu AA, nasza Konferencja Służb Ogólnych ponosi główną odpowiedzialność za prowadzenie służb światowych i zgodnie z tradycją, ma prawo do podejmowania ostatecznych decyzji dotyczących istotnych kwestii związanych z polityką ogólną i finansami. Konferencja uznaje jednak także, że główna inicjatywa i czynna odpowiedzialność za większość tych spraw powinna spoczywać przede wszystkim na Powiernikach Konferencji działających jako Zarząd Służb Ogólnych Anonimowych Alkoholików.

VII Konferencja uznaje, że statut i regulamin Zarządu Służb Ogólnych są instrumentami prawnymi, które przyznają Powiernikom pełne prawa do zarządzania wszystkimi sprawami służb światowych Anonimowych Alkoholików i prowadzenia ich. Uznaje się ponadto, że sam statut Konferencji nie jest dokumentem prawnym: opiera się on na sile tradycji, a jego skuteczność zależy od środków AA.

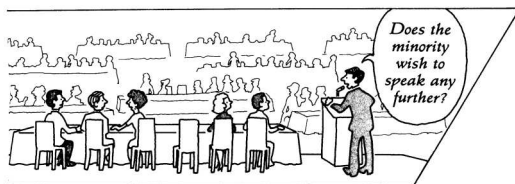
VIII Powiernicy Zarządu Służb Ogólnych pełnią dwie główne funkcje:

(a) Są głównymi osobami odpowiedzialnymi za planowanie istotnych kwestii związanych z ogólną polityką i finansami oraz za zarządzanie tymi obszarami. Bezpośrednio kierują tymi sprawami wraz z komitetami głównymi.

(b) Powiernicy są przede wszystkim pełnymi właścicielami naszych odrębnych i stale czynnych służb i sprawują nad nimi nadzór, wybierając wszystkich dyrektorów tych jednostek.

IX Dobrzy przywódcy oraz skuteczne i właściwe metody ich wybierania na wszystkich poziomach służb mają krytyczne znaczenie dla naszych przyszłych działań i bezpieczeństwa. Przewodzenie służbom światowym, realizowane pierwotnie przez założycieli AA, musi być kontynuowane przez Powierników Zarządu Służb Ogólnych Anonimowych Alkoholików.

X Z każdym obowiązkiem dotyczącym służby powinna się wiązać odpowiadająca mu władza, a jej zakres powinien być dobrze zdefiniowany za pomocą tradycji, uchwały, szczegółowego opisu stanowiska lub stosownych statutów i regulaminów.



This concept also warns us of "the tyranny of the majority" and points out that in A.A., a simple majority is seldom sufficient basis for a decision. That's why we usually require at least a two-thirds majority. Lacking this, it is preferable to delay the decision, or in the case of an election following the "Third Legacy Procedure," to "go to the hat." (See Service Manual, Chapter 11)

The "Right of Appeal" also permits any person in the service structure, whether paid or volunteer, to petition for redress of a personal grievance. He or she can complain directly to the General Service Board, without prejudice or fear of reprisal.



XI Powiernicy ponoszą ostateczną odpowiedzialność za zarządzanie służbami światowymi AA, powinni więc zawsze dysponować jak najlepszymi stałymi komitetami, dyrektorami spółek, osobami zarządzającymi, personelem i konsultantami. Kwestie składu komitetów i zarządów, kwalifikacji ich członków, sposobu obejmowania przez nich stanowisk w służbach, systemów rotacji, wzajemnych powiązań oraz szczególnych praw i obowiązków tych osób, a także właściwej podstawy wynagradzania finansowego takich pracowników należy więc zawsze traktować poważnie.

XII Ogólne Gwarancje Konferencji: we wszystkich sytuacjach Konferencja powinna postępować zgodnie z duchem tradycji AA, dbając o to, aby sama nigdy nie stała się ośrodkiem niebezpiecznego bogactwa lub władzy. Jej podstawową zasadą finansową powinno być zapewnienie wystarczających funduszy operacyjnych i odpowiednich rezerw. Żaden z Członków Konferencji nie powinien mieć nieuzasadnionej władzy nad innymi, a wszystkie ważne decyzje mają być podejmowane w drodze dyskusji i głosowania i – jeśli to tylko możliwe – w sposób zasadniczo jednomyślny. Działania Konferencji nie mogą spowodować pociągnięcia jej członków do odpowiedzialności karnej lub wywołania publicznej polemiki. Mimo że Konferencja występuje w imieniu Wspólnoty Anonimowych Alkoholików, nigdy nie będzie nią rządziła i – tak jak Wspólnota, której służy – na zawsze pozostanie demokratyczna w myśleniu i działaniu.

KONCEPCJA I

Najwyższym autorytetem dla światowych służb AA powinno zawsze pozostać zbiorowe sumienie całej naszej Wspólnoty, wobec którego służby ponoszą ostateczną odpowiedzialność

Kilka lat temu odwiedzali nas w Warszawie Włosi. Byli na spotkaniu w Wesolej, kilku mityngach oraz na specjalnym spotkaniu w lokalu przy ulicy Staszica/ dawne miejsce spotkań zespołów regionalnych, jeszcze zanim otrzymaliśmy lokal przy ulicy Berezyńskiej/ Zwróciłem szczególną uwagę, jak często podkreślali rolę służb i Koncepcji. Posługiwali się często obrazem stołeczka szewskiego o trzech nogach symbolizujących trzy legaty: ZDROWIENIE, JEDNOŚĆ i SŁUŻBA. Uświadamiali nam, że wspólnota skutecznie wypełni swoje przeznaczenie pomocy zarówno sobie jak i cierpiącym alkoholikom jeśli z należytą uwagą będą traktowane wszystkie elementy Programu AA: Tradycje, Koncepcje i Kroki. Pokazywali plastycznie, że stołek przewróci się albo ulegnie deformacji gdy w rozwoju świadomości AA czegoś zabraknie lub rozwinie się nierównomiernie. Praktyka dnia dzisiejszego niestety potwierdziła te spostrzeżenia. Służby i koncepcje służb są często pomijane i odrzucane. Trudno więc mówić o wypełnianiu zaleceń. A przecież to ważne. Chodzi o to, aby osoby służebne podejmowały zadania nie zmuszające do łamania deklarowanych zasad/ Kroki, Tradycje/ ale równocześnie aby podjęte działania były skuteczne. Koncepcje opisują sposoby działania służb w AA, mając na uwadze aby cenne doświadczenia przeszłości i płynące z nich lekcje, nigdy nie zostały zapomniane czy zagubione. By mówić o Koncepcji Pierwszej, wypada wpięrw przypomnieć czym są i jak